

INFORMACJE O KRZYŻACH

Jadąc z Ostrołęki na północ, drogą krajową numer 53, przez Puszcę Kurpiowską, mijają się Kadzidło, a następnie Myszyniec. Niedaleko stąd, 4 km za Myszyniec, z zachodu na wschód przebiega granica między województwami mazowieckim i warmińsko-mazurskim. W tym mniej więcej miejscu, od wieków, przebiegała granica między Mazowszem i Mazurami. Stąd już niedaleko przez Rozogi, Kokoszkę, Faryny do Karwicy i Krzyży. Droga prowadzi przez Puszcę Piską.

Opinie na temat, czy Mazury to tereny polskie czy niemieckie czy też odrębne kulturowo, są nadal podzielone.

Ziemie te w minionym tysiącleciu należały do Polski tylko około ćwierć wieku i to tylko jako państwo lenne.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej, na Warmii i Mazurach odbył się, zgodnie z postanowieniami Traktatu Wersalskiego plebiscyt dotyczący przynależności tych ziem do Polski. Objął on między innymi tereny dzisiejszych Krzyży i Karwicy.

Plebiscyt poprzedzony był akcją propagandową ze strony niemieckiej i ze strony polskiej. Pruski pastor Fritz Skowronek pytał w swojej ulotce: "Mazury, chceta się stać Polakami?". Odpowiadał mu przywódca Mazurów przywiązanych do Polski - Hugo Bahrke: "Mazury, chceta stać się Niemcami?"

W plebiscycie Mazurowie, którzy tu mieszkali od 700 lat i mówili po polsku dialektem mazurskim, przy tym byli w większości wyznania ewangelickiego, opowiedzieli się przeciwko przyłączeniu Prus Wschodnich do Polski.

O zmiennych losach tych ziem wiele mówią nazwy miejscowości i nazwiska dawnych mieszkańców.

Obecne Krzyże nazywały się Piecek albo Kreuzofen lub Hirschgagen po niemiecku. Gospodę w Krzyżach prowadził Otto Lippka.

Nazwiska osadników po 1706 brzmiały po polsku choć pisane były po niemiecku na przykład Schiwy, Kuzmierz, Borutta, Bialowons, Kalinna.

Ślady osadnictwa w okolicach Krzyży sięgają XIII wieku.

Nad brzegiem jeziora, w pobliżu dzisiejszej leśniczówki Pranie, tam, gdzie na piaszczystym pagórku rosną trzy dęby, była pogańska osada. Było to miejsce kultu podobnie jak cypel Krzyżacki Róg koło Krzyży. Mieszkańcami byli prawdopodobnie Galindowie - jedno z plemion bałtyjskich.

W 1225 dzisiejsze Mazury z pod władzy Konrada Mazowieckiego przeszły pod panowanie Zakonu Krzyżackiego, który miał tu zaprowadzić chrześcijaństwo. Krzyżacy zajmowali coraz większe obszary bowiem cesarz Fryderyk II zagwarantował Zakonowi prawo do wszystkich zdobyczy w Prusach. Nawracanie gwałtem i przemocą napotykało na bierny opór. Ci, którym nie udało się uciec, na przykład w okolice Grodna, umierali z głodu lub na skutek chorób. Tereny nad

jeziorem Nidzkim wyludniały się. Puszcza porastała na nowo opuszczone przez ludzi obszary.

Do 1343 roku Państwo Zakonu Krzyżackiego zajęło dominującą pozycję w basenie Morza Bałtyckiego. Zajmowało ono obszar od Pomorza Gdańskiego poprzez Warmię, Mazury, rejon Królewca aż po Inflanty. Nie udało się podbić Krzyżakom tylko Żmudzi.

W 1410 roku w bitwie pod Grunwaldem wojska polskie i litewskie zadały Zakonowi druzgocącą klęskę. Odmieniło to losy tych ziem.

Na południowe tereny Mazur zaczęli napływać koloniści z przygranicznych rejonów Mazowsza i Podlasia - z okolic Ostrołęki, Suwałk, Przasnysza.

Pokój Toruński zawarty w 1466 między Polską i Zakonem zakończył wojnę trzynastoletnią. Krzyżacy mieli zwrócić Polsce Pomorze Gdańskie z Ziemią Chełmińską oraz Warmię - ziemie zwane odtąd Prusami Królewskimi. Reszta Prus, ze stolicą w Królewcu pozostała pod władzą Krzyżaków jako Prusy Zakonne (lub Prusy Krzyżackie). Kolejni wielcy mistrzowie zakonu mieli obowiązek składać hołd lenny królowi polskiemu.

Krzyżacy odmówili złożenia hołdu lennego i aż do roku 1521 toczyła się wojna polsko krzyżacka zakończona rozejmem w Toruniu. Wielki mistrz, Albrecht von Hohenzollern sekularyzował zakon i przyjąwszy luteranizm przekształcił Prusy Zakonne w księstwo świeckie, zwane odtąd Prusami Książęcymi. Zakon pozostał jeszcze na Inflantach do 1561 roku.

W roku 1525 książę Albrecht von Hohenzollern składał hołd lenny królowi Zygmuntowi I Staremu. Na terenie Prus Książęcych wprowadza on wyznanie ewangelickie wśród mazowieckich osadników.

Niedługo trwał spokój. Trzy nawroty dżumy poczynając od 1527 roku oraz najazdy szwedzkie dziesiątkują ludność.

Przy okazji drugiej wojny szwedzkiej Tatarzy, którzy wchodzili w skład wojsk polsko - litewskich, splądrowali i spalili osadę w rejonie dzisiejszych Krzyży.

Legenda mówi, że oddział tatarski, w pogoni za mieszkańcami osady, zapuścił się w okolicę jeziora Wesolek i tam zatonął.

Nowy okres osadnictwa rozpoczął się w 1640 roku, kiedy to elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm rozpoczął zakładanie wsi szkatułowych jako sposób na wypełnienie pustego skarbcza. Wypalano połacie puszczy i wytyczano działki na sprzedaż. W zamian za zwolnienie od niektórych ciężarów (np. obowiązku utrzymywania wojska przebywającego na terenie wsi szkatułowej) osadnik był zobowiązany do ściśle określonych wpłat do "schatuli" księcia. Były to na przykład opłaty za powierzchnie leśne oraz wypas bydła, czy też dostarczanie miodu.

Polska utraciła zwierzchnictwo nad Prusami Książęcymi w 1657 roku. Było to w czasie najazdu Szwedów na Polskę. Władca Prus Książęcych, elektor brandenburski, który był sojusznikiem Szwedów, uzyskał rozwiązanie stosunku

lennego z Polską w zamian za zerwanie sojuszu ze Szwedami. W miejscu Prus Książęcych powstało Księstwo Pruskie.

Tymczasem, na mocy pokoju westfalskiego, znaczna część Pomorza (bez ujścia Odry i Szczecina) została przyłączona do Brandenburgii.

W roku 1701 odbyła się w Królewcu koronacja elektora brandenburskiego, Fryderyka III na króla w Prusach. Prusy obejmują w tym momencie Brandenburgię, w tym znaczna część Pomorza, oraz dotychczasowe Księstwo Pruskie.

W 1772 roku Prusy, Austria i Rosja dokonują I rozbioru Polski.

Obszar Księstwa Pruskiego wchodzi teraz w skład Prus jako Prusy Wschodnie obok Pomorza i Śląska.

Niekorzystny dla Polski wynik plebiscytu z 1920 roku sprawił, że ziemie te należały do Niemiec aż do stycznia 1945 roku.

Obecna wieś Krzyże otrzymała nazwę Kreutzofen (der Kreutz = krzyż, der Ofen = piec) i nabrała statusu wsi szkatułowej w 1706 roku.

W okolicy znajdowały się piece, gdzie wytapiano żelazo, a z wykarczowanych drzew wytwarzany był węgiel drzewny, smoła drzewna, potaż (węglan potasu) i szare mydło.

Część pierwszych osadników pochodziła z pobliskiej, kurpiowskiej wsi Krysiaki. W roku 2006 wieś Krzyże obchodziła jubileusz 300-lecia. Urządzono wtedy plener rzeźbiarski. Z pni drzew artyści wyrzeźbili wiele słupów przedstawiających ludzkie postaci. Inspiracją dla tych rzeźb były słupy, jakie stały jeszcze w Krzyżach w latach 60-tych XX wieku i miały chronić obejścia przed wodnikami.

Na uroczystości przybył autokar z Niemiec. Dawniejsi mieszkańcy Krzyży wzięli udział we mszy ekumenicznej odprawionej przy ołtarzu polowym a następnie udali się pod krzyż po środku wsi, gdzie złożyli wieniec.

W czasie II wojny światowej straty ludności w Krzyżach wyniosły 81%. Kiedy w styczniu 1945 roku wojska radzieckie zajmowały okolice Rucianego rdzenni Mazurzy byli traktowani nie jako sprzymierzeni Polacy, lecz jako wrogowie - Niemcy. W październiku 1945 w Krzyżach mieszkało 10 Mazurów i 79 Niemców. W grudniu 1945 Niemcy zostali wysiedleni i w Krzyżach pozostało tylko 5 rodzin mazurskich. Pierwszym polskim osadnikiem w Krzyżach był Kazimierz Śmigielski. W 1946 roku zamieszkał on w małym domku nad jeziorem, tam, gdzie obecnie mieszka z rodziną była pani sołtys Beata Wiśniewska, która jest stryjecną wnuczką pana Kazimierza.

W pierwszych latach powojennych w Krzyżach nie było bezpiecznie. Zaczęły się bandyckie najazdy uzbrojonych kurpiowskich szabrowników. Grasowały też niedobitki armii hitlerowskiej bandy Wehrwolfu.

Już od 1949 roku Mazury, jako piękny teren rekreacyjny, upowszechniał Ziemowit Fedecki, zmarły w tym roku polski slawista i tłumacz literatury rosyjskiej, znany jako tłumacz piosenek Okudźawy, współzałożyciel STSu.

Od 1950 roku do leśniczówki Pranie zaczyna przyjeżdżać Konstanty Ildefons Gałczyński, od 1951 Igor Newerly, w roku 1953 mieszka w Krzyżach malarz, Andrzej Strumiłło.

Na przełomie lat 50-tych i 60-tych do Prania i do Krzyży ściągają ludzie z STSu między innymi Andrzej Jarecki, Agnieszka Osiecka, Jerzy Markuszewski z żoną plastyczką Zofią Góralczyk, później Olga Lipińska, Krystyna Sienkiewicz, Barbara Wrześcińska. Bywają w Krzyżach artyści teatru, filmu i estrady: Jan Pietrzak, Barbara Rybałtowska, Wojciech Młynarski i inni.

Wielu z nich pobudowało w Krzyżach swoje letnie domy.

W 1957 powstał w Krzyżach ośrodek wypoczynkowy zakładu Transmlec. Dziś ogromny teren tego ośrodka, kupiony przez prywatnego nabywcę, gdzie wybudowano 17 domków apartamentowców.

We wsi znajduje się teraz jeden ośrodek wypoczynkowy. Zbudowany przez kopalnię węgla kamiennego "Ziemowit" i należący do Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej, O.W. "Mazury" i był czynny w miesiącach letnich. Obecnie O.W. Mazury od 31 marca 2016 roku jest własnością prywatną gdzie . Ośrodek sukcesywnie rozwija się już w pierwszym roku powstała Stajnia koni gdzie organizowane są obozy jeździeckie , przejażdżki bryczkami , organizowane są kolonie dla dzieci, wczasy dla emerytów, przyjmowani są turyści indywidualni, zaletą ośrodka jest przyjmowanie wszelkiego rodzaju imprez okolicznościowych oraz uruchomienie bazy noclegowo-gastronomicznej przez okrągły rok.

Krzyże i Karwica należą do gminy Ruciane-Nida.

Świetne położenie nad jeziorem Nidzkim, na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, przystań żeglarska oraz przystań Żeglugi Mazurskiej, stacje PKP oraz PKS sprawiły, że Ruciane Nida stało się miejscowością z rozwiniętą bazą noclegową i gastronomiczną odwiedzaną co roku przez tysiące turystów.

Pod koniec XIX wieku działał w Rucianem tartak, jeden z największych zakładów przemysłu drzewnego na Mazurach. Po zniszczeniach wojennych, w 1948 roku tartak podjął pracę. Działał też tartak w Nidzie dopóki nie zbudowano w tym miejscu Zakładu Płyt Pilśniowych i Wiórowych. Zakład ruszył w 1954 i stał się wkrótce największym w Polsce kombinatem przetwórstwa drzewnego. Zbudowano osiedle bloków pracowniczych, hotel robotniczy, stołówki, przedszkole, szkołę i ośrodek zdrowia. Dopiero jednak w 1972 roku zadbano o środowisko zmniejszając spływ trujących ścieków i emisję pyłów.

Gdy w lipcu 1995 ogłoszono upadłość zakładu setki osób pozostało bez pracy. Dwa lata później wykupił fabrykę prywatny nabywca z Włoch. Miał on wyremontować i zmodernizować fabrykę oraz zatrudnić 440 osób. Nie zrealizował

jednak tych obietnic. Wywiózł maszyny i urządzenia. W porzuconym zakładzie budynki ulegają stopniowej dewastacji. Widok ten straszy każdego, kto nadjeżdża do Nidy od strony leśniczówki Pranie.

Obecnie obsługa turystów staje się głównym źródłem dochodu mieszkańców Rucianego Nidy, Karwicy i Krzyży. Część z nich wyprowadza się stąd. Zimy są tu długie i mroźne. Za to w lecie przyjeżdżają tu tysiące turystów i znajdują wytchnienie w głębi Knieji Jańsborskiej, jak nazywała się niegdyś Puszcza Piska oraz nad jeziorami kąpiąc się, żeglując lub spływając kajakiem.

Puszcza Piska razem z jeziorami, łąkami i terenami zabudowanymi zajmuje obecnie 105 tys. ha w tym samych lasów jest 86 tys. ha.

Gleby są piaszczyste a miejscami bagniste, porośnięte przeważnie sosnami ale też brzoźami, klonami olchami i innymi drzewami liściastymi. Sosny kolumnowe z puszczy Piskiej osiągały do 44 metrów wysokości i do 1,8 metra średnicy. Spławiane Pisą, Narwią i Wisłą do Gdańska były używane do budowy masztów i okrętów.

Wielkie Jeziora Mazurskie przeszły do finału konkursu: Nowe 7 cudów natury. Jury konkursu ogłoszonego przez szwajcarską fundację "New 7 wonders" wybrało do finału 28 spośród 71 półfinalistów. Mazury są jedyną kandydaturą w kategorii: "Krajobrazy i formacje polodowcowe."

WYPRAWY PIESZE Z KRZYŻY.

Do jeziora WESOŁEK.

Dojście do jeziora ok. 2 km. Naokoło jeziora ok. 8 km.

Z Krzyży w kierunku Prania do tablicy z nazwą Krzyże. Za tablicą skręcić leśną drogą w lewo. Droga doprowadza nas do malowniczego jeziora, otoczonego lasem. Jest tu kolonia roszarki rośliny, która pochłania owady, którymi się żywi.

Według legendy, w czasach wojen szwedzkich, w wodach jeziora utonął oddział Tatarów goniąc uciekających tubylców.

Jezioro pięknie wygląda przed zachodem słońca.

Warto założyć nieprzemakalne buty.

Leśniczówka Pranie.

W jedną stronę ok. 3km.

Miejsce, gdzie w latach 1950 - 1953 mieszkał i tworzył K. I. Gałczyński.

W 1965 roku otwarto tu muzeum poświęcone poecie. Muzeum jest czynne codziennie oprócz poniedziałków w godzinach 9.30 - 17.00, tel. / fax 087 425 62 48.

Latem w Praniu odbywają się wieczory poetycko – muzyczne.

Binduga Bobrowa.

W jedną stronę ok. 2 km.

Nad jeziorem Nidzkim znajdują się liczne bindugi, na których gromadzono pozyskane z lasów drewno, zrzucano je po pochyłości do wody, łączono w tratwy a następnie spławiano do tartaków. Dziś Binduga Bobrowa to pole biwakowe o długości blisko 1 km z pięknym widokiem, z wysokiego brzegu na zatokę Wielkie Zamordeje oraz z czystymi zatoczkami do kąpieli.

Binduga Drapacz.

W jedną stronę 6 km.

Jest położona na południowym brzegu jeziora, naprzeciw Bindugi Bobrowej.

Stąd można ogarnąć wzrokiem jezioro Nidzkie i dostrzec kształt krzyża, od którego według jednej z wersji, pochodzi nazwa Krzyże.

Spacer do obu przystani.

Całość około 2,5 km.

W Krzyżach są dwie przystanie: jedna, należąca do O.W. "Mazury", znajduje się ok.200m od ośrodka, drogą przez las i druga, Wiejska ok.300 m dalej wzdłuż brzegu. Stamtąd można wrócić drogą wiodącą od jeziora do centrum wsi. Tu, na placu przy krzyżu, w niebezpiecznych czasach tuż po wojnie spędzano nocą bydło i wspólnie je strzeżono. Do O.W. "Mazury" wracamy główną ulicą Krzyży. Już pod koniec sierpnia zamykane są, aż do następnego sezonu, dwa pierwsze sklepy: ten na rogu Krystyny Siedleckiej i "U Kaczorka". Przez cały rok czynny jest tylko sklep "U Szczypiorka", który jest też najstarszym sklepem we wsi.